

JEŚLI NIE CHCESZ MOJEJ ZGUBY, Z GADŻETAMI MIARKUJ, LUBY

ALEKSANDRA ZASIMOWICZ jest doradcą metodycznym ds. informatyki w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Płocku, trenerem programu Intela „Teach to the Future”, edukatorem MEN ds. TIK, zwolenniczką koncepcji Life Long Learning. Uwielbia podróże bliższe i dalsze.



JEŚLI NIE CHCESZ MOJEJ ZGUBY, Z GADŻETAMI MIARKUJ, LUBY

ALEKSANDRA ZASIMOWICZ

Bo coś w szaleństwach jest młodości,
wśród lotu wichru, skrzydeł szumu.
Co jest mądrzejsze od mądrości,
i rozumniejsze od rozumu.

Leopold Staff

Odwieczne narzekanie starych na młodych ma w dzisiejszym świecie swoją kolejną odstonę. Część dorosłych narzeka z przyzwyczajenia i tęsknoty za dniami minionymi, które młodość krasila niezależnie od ich uroków rzeczywistych. Inni z troską obserwują, jak odfrują od nich młody człowiek w świat dziwny, nieznany, więc na pewno zły. Patrzymy na nastolatków, którzy siedząc obok siebie, nie rozmawiają ze sobą, ale z kolegami w sieci. Widzimy spacerujące mamy z wózekkami, które nie szczebioczą do swoich pociech, ale toczą dyskusje na smartfonach. Izolacja, nieumiejętność nawiązywania znajomości w świecie rzeczywistym, o tworzeniu trwałych relacji nie wspominając – to są problemy realne.

Większość dorosłych osób, nawet tych nie najmłodszych, siłą rzeczy weszło w świat technologii chociażby poprzez korzystanie z telefonów komórkowych. Każdy wie, że nieraz użycie ich uratowało komuś życie. Z doświadczenia lub słyszenia

wiemy o tym, jak ułatwiają kontakt rodzinom lub przyjaciółom rozdzielonym czasem ogromnymi odległościami. Wciąż jednak za mało wiemy o rzeczywistych zagrożeniach wynikających z nieumiejętnego korzystania z udogodnień współczesnych technologii.

W dwudziestym wieku Albert Einstein mówił: Jestem przekonany, że przerażający upadek moralności, jakiego jesteśmy świadkami w dzisiejszych czasach, jest rezultatem mechanizacji i dehumanizacji naszego życia – zgubnych produktów ubocznych mentalności naukowo-technicznej. Ten geniusz, wiecznie ciekawy świata i ludzi, widział, że człowiek gubi się w technologii, a dokładniej gubi drugiego człowieka. Może warto wspomnieć, że nawet takim umyśлом łatwiej te prawdy odkryć niż wcielić je w życie. Warto jednak, mając wiedzę, korzystać z niej.

ALEKSANDRA ZASIMOWICZ

Zastanówmy się, jaką ilością gadżetów otoczony jest współczesny człowiek. Sam telefon jest już wielofunkcyjny. Im młodszy uczeń, tym telefon najmniej jest mu potrzebny do rozmów. Niezbędny natomiast do gier. Im starszy użytkownik, tym zakres wykorzystywanych funkcji sprzętu rośnie, ze szczególną dominacją sieci, a w niej portali społecznościowych. Kwestia, gdzie dany młodzian ma konto – na Facebooku, Twitterze czy Instagramie – to sprawa drugorzędna, ważne, że gdzieś je w ogóle ma. Dojrzały człowiek może funkcjonować bez obecności w social mediach, nastolatek nie. Wszyscy czytelnicy „Meritum” wiedzą, czym jest grupa rówieśnicza, jak istotny jest jej wpływ na funkcjonowanie społeczne, ale może nie wszyscy uświadamiamy sobie, że dzisiaj ta grupa działa w sieci. Banicja była gorsza od kary śmierci, dzisiaj banicja to wyrzucenie z grupy. Dlaczego tak wiele dzieci nie potrafi sobie w takiej sytuacji poradzić?

Odpowiedź jest tyleż prosta, co brutalna. Dzieci „wychowywane” w sieci mają poczucie, że rodzice i inni dorośli nie mają pojęcia, jak wygląda internetowy świat, jakie prawa nim rządzą i w związku z tym nie można oczekiwać od nich pomocy. Nie bagatelizując ciemnej strony Netu, musimy pogodzić się z myślą, że młode pokolenie nie potrafi już bez niego istnieć. Dla człowieka pierwotnego i dzisiejszego zawsze najważniejszy był i pozostanie drugi człowiek (pomimo że często nie zdajemy sobie z tego sprawy), dlatego kiedy dziecko czuje się odrzucone przez grupę, dramat przestaje być wirtualny.

Co powinniśmy zrobić, żeby pomóc? Stara zasada „im bliżej siebie w rodzinie, tym dalej od kłopotów” jest oczywiście zawsze aktualna. Tyle że jeśli odizolujemy swoje dziecko od technologii, to i od rówieśników. Natomiast jeśli pozwolimy mu wchodzić w świat nam nieznaną i sami tam nie wejdziemy, to sytuacja szybko wymknie się spod kontroli. Niektórzy twierdzą, że DarkNet to 90% sieci. Warto zadbać, żeby nasze dziecko, uczeń czy każdy młody człowiek nie tylko nauczył się korzystać z tych pożytecznych 10%, ale żeby mógł zwrócić się do nas o pomoc w przypadku kłopotów.

Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę (następca Dzieci Niczych) zajmuje się ochroną dzieci przed wszelkimi rodzajami przemocy, w tym cyberprzemocy. Wśród licznych akcji społecznych fundacji znajduje się Mama Tata Tablet, która pokazuje, jak nie stać się tabletem rodzicem. Jak bardzo niewinne karmienie przy bajce może sprzyjać uzależnieniu, zaburzać rozwój połączeń mózgowych itd. Fundacja realizuje też projekt edukacyjny „Zostań znajomym swojego dziecka”, który zachęca rodziców i opiekunów do uczenia dzieci bezpiecznego korzystania z sieci. Przypomina o zdrowych proporcjach czasowych korzystania z mediów.

Dziecko poznaje świat rzeczywisty w towarzystwie rodziców. Czy w wirtualny świat należy wchodzić inaczej? Nie, zawsze pierwsze kroki razem i zawsze dbamy o bezpieczeństwo i tych zasad uczymy. Projekt „Uważni rodzice” podpowiada, jak ustrzec przed zagrożeniami online. Ważne, żebyśmy znając zagrożenia i zjawiska, np. hejtu, treści niewłaściwych dla dzieci, sekstingu itp. mogli przed nimi chronić dzieci i to od nas, dorostych będzie zależało, czy potrafimy im pokazać właściwe wartości, proporcje między kontaktami w świecie rzeczywistym i wirtualnym. Tak jak uczymy dzieci gier logicznych czy układania kostek, tak możemy pokazać, jak nakręcić filmik z układania, umieścić go na stronie czy wystać koledze jako instruktaż. Wyczyny na deskorolce sfilmowane przez kolegę i „obrobione”, wrzucone na YouTube będą doskonałym połączeniem tych dwóch światów. Pojedźmy z dzieckiem na elektrycznej hulajnodze sterowanej z bezpłatnej aplikacji Lime, a potem wrzucmy razem zdjęcie na swojego bloga. Namówmy je, żeby nakręciło instrukcję dla babci, jak korzystać z aplikacji.

Jak widać, granicą aktywności w życiu realnym i wirtualnym jest tylko nasza wyobraźnia. Wierzę za Staffem, że młodość zwycięży, ale wiem, że możemy i powinniśmy jej pomóc. ●